Nr. 21 i 22. Lwów dnia 15 Lutego 1892. Rocznik III.



Wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Gadziński.** Wydawca: **Zygmunt Gollob.**

Warunki prenumeraty: we Lwowie rocznie 3·20, półrocznie 1·60, kwartalnie 80 ct, — Na prowincyi: rocznie 3·50, półrocznie 1·75, kwartalnie 90 ct. — W Królestwie Polskiem rocznie 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop. — W Księstwie Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — Inseraty przyjmują się po 18 ct. (30 fen.) od wiersza szpaltkowego drobnego druku. — Wszelkie przesyłki adresować należy: **Zygmunt Gollob**, ulica Kopernika l. 17,

Nowa c. k. nadworna i państwowa drukarnia

we Wiedniu.



abudowania starej drukarni państwowej okazały się od dłuższego czasu dla celów tej do olbrzymich rozmiarów rozszerzonej instytucyi za małe. Musiano więc raz przecie zdecydować się stare te ubikacye, które tak pod względem sanitarnym, jakoteż ze względów wygody najskromniejszym wymaganiom nie odpowiadały, zastąpić nowymi.

Nowy budynek odpowiadający już wszelkim wymaganiom tak wielkiego zakładu znajduje się na Rennweg, jest już ukończony i prezentuje się wspaniale. Przeprowadzanie drukarni rozpoczęto, jednak, aby w czynnościach bieżących niemieć przerwy, uskuteczniać się będzie częściowo i potrwa do Maja.

Różne działy tej instytucyi, które dotychczas porozrzucane były w kilku filiach, obecnie będą połączone pod jednym dachem — co ze względów technicznych tylko korzyść przyniesie.

Na zewnątrz gmach nowej drukarni państwowej przedstawia jedną wielką grupę budynków o czteru frontach. — Wnętrze gmachu jest od strony południa dwoma równoległymi traktami na trzy wielkie oddziały podzielone. W suterynach (piwnicach) dziedzińca traktu środkowego mieszczą się, kotły i skład węgli, a w takiej samej przestrzeni podwórza, traktu południowego lokal maszynowy. Ta ostatnia część podwórza jest po trzecie piątro szklannym dachem pokrytą. — Front północny gmachu tego mieści: dyrekcyę, biura rachunkowe, kasy, różne inne biura, także pomieszkania dyrektora i inspe-

ktora technicznego; tam się mieści oddział kredytowy, gdzie wyrabiają państwowe noty pieniężne, obligacye, marki listowe i stemplowe, pocztowe listy frachtowe i t. p.

Front południowy i wschodni mieści same pracownie dla reszty innych robót. Nowy gmach drukarni państwowej ma siedm piątr. W suterynach mieszczą się składy papieru, magazyny czcionek, stolarnia, kąpiel dla pracowników zakładu, fotograficzne atele (gdzie wykonują za pomocą światła elektrycznego), lokal maszynowy i kotłowy z salą motorową i stacyą centralną dla oświetlenia elektrycznego z przeszło 800 lampami żarowymi o sile 16 świec i 30 lamp łukowych o sile 500 i 1.000 świec.

W parterze mieszczą się dalsze składy papieru, sprzedaż i magazyn nakładów, muzeum, biblioteka, magazyn form i stereotypów, kuchnia zakładowa i sala jadalna dla pracujących zakładu i odwachu wojskowego.

W mezaninie są pomieszczone: kancelarya dyrekcyi, biura i cztery maszyny rotacyjne z przynależną tam stereotypią. Pierwsze piętro mieści: pomieszkanie dyrektora, drukarnię miedziorytów, oddział dla litografii i prac litograficznych, prasy satynowe i introligatornię.

Drugie piętro mieści pomieszkanie technicznego inspektora, oddział maszyn pospiesznych, w którym funkcyonuje 45 większych maszyn. Trzecie piętro mieści zecernię o normalnym stanie około 300 zecerów, gisernię i stereotypię a w oddziale kredytowym (front zachodni) różne lokale manipulacyjne. — Czwarte piętro wreszcie obejmuje oddział drzeworytniczy, galwanoplastykę, heliograwurę, część zecerni, a ze strony oddziału kredytowego suszarnię na marki, noty pieniężne i t. p.

W dziale technicznym dla utrzymania w ciągłym ruchu maszyn pospiesznych pracuje jedna parowa maszyna o sile 100 koni, — druga zaś maszyna o sile 200 koni dostarcza oświetlenie elektryczne.

Wszystkie ubikacye całego zakładu są przeważnie jasne i celowi odpowiednio wyposażone.

Nowa c. k. nadworna i państwowa drukarnia będzie stanowić jeden z okazałych gmachów Wiednia godnych widzenia.



Warunki sprzedaży papieru.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia niemieckich fabrykantów papieru, powzięto co do ustalenia warunków sprzedaży dla handlu papierowego następujące postanowienia:

Poniższe warunki sprzedaży uważane być mają jako prawnie obowiązujące normy dla wszystkich interesów handlu papierowego, jeżeli między fabrykantem a kupującym przy zamówieniu innej umowy nie zawarto:

1. Papier ma być liczony i sprzedawany w ilości po 1000 arkuszy lub na wagę.

2. Waga papieru ma być podaną *a)* przy papierach ciętych podług formatu w kilogramach za 1000 arkuszy; *b)* przy papierze w zwojach (rolach) w gramach za metr kwadratowy.

3. Format i szerokość zwoju ma być podaną w centymetrach, a części ułamkowe należy w półcentymetry zaokrąglać. Inne miary należy zamienić na metryczne i tak samo zaokrąglić.

4. Jako normalna najwyższa waga dla jednokartkowego kartonu przyjmuje się waga 250 gramów.

5. Jako normalne minimum wagi obowiązywać ma przy: papierze do pisania (kancelaryjnym) 50 gramów, konop. papier pocztowy (listowy) 45 gr.,

inny papier listowy 50 gr., satynowany papier drukowy w formatach 47 gr., niesatynowany papier w formatach 45 gr., rotacyjny papier drukowy 47 gr., rotacyjny papier drukowy satynowany 50 gr., niesatynowany papier afiszowy 30 gr., papier cienki bibułkowy (Seidenpapier) 18 gr., niesatynowany papier każdego gatunku 50 gr., papier tapetowy biały i kolorowy 60 gr., ordynarny papier pakowy z orkiszu 60 gr., ordynarny papier pakowy z brunatnej materyi drzewnej 50 gr., lepszy papier pakowy 50 gr., lichszy papier słomiany z nieblichowanej słomy 50 gr., papier pergaminowy z masy słomianej za metr kwadratowy 55 gr. za metr kwadratowy.

6. Przy papierach o wadze normalnej różnica w wadze $2^1/_2{}^0/_0$ mniej lub więcej od wagi podanej przy zamówieniu jest dopuszczalną. Przy pakowym i zwojowym papierze rożnica ta może wynosić $4^0/_0$. Pojedyncze arkusze i części zwoju znacznie różniące się od całości nie mogą służyć za miarę do osądzenia całej posyłki.

7) Z powodu nieznacznych różnic co do koloru, czystości i tęgości papieru nie może być posyłka kwestyonowaną. Co do tęgości przyjmuje się różnicę $10^0/_0$ jako dopuszczalną. Przy zwykłych papierach obowiązują odnośne postanowienia urzędowe.

8) Zawartość popiołu przy zamówionych papierach lekkich (wolnych od mineralnych składników) nie może $3^0/_0$ przewyższać. Przy innych papierach różnica ta co do zawartości popiołu jest na $3^0/_0$ całej wagi papieru dopuszczalną.

9) Pod papierem wolnym od surogatow rozumie się papier tylko ze szmat wykonany nieobciążony żadnymi innymi domieszkami. Papiery wolne od domieszków drzewnych mogą zawierać wprawdzie łyko i włókna bawełny, włókno z drzewa, słomy, koniczyny i t. p., ale nigdy oszlifowane kawałki drzewa surowego; — jeżeli się atoli natrafi gdzie niegdzie na ślady zdrzewiałych włókien — mimoto posyłka papieru uważaną być ma jako wolna od takowych.

10. Papier drukowy i afiszowy, jeżeli inaczej się nie umówiono, ma być dostarczany zawsze półklejowo.

11. Zamówienie jakiejś specyalnej sorty papieru musi obejmywać co najmniej 500 kilogramów jednakowego formatu, tej samej materyi, tęgości i koloru. Również obowiązywać ma zasada, że na wypadek, jeżeliby z warki okazała się w rezultacie co do ilości wyrobu różnica $10^0/_0$ mniej lub więcej od zamówionej ilości, a przy zamówieniu 1000 kilogramów różnica $15^0/_0$ — to zamawiający różnicę tę akceptuje; a także winien z ogólnej ilości papieru $15^0/_0$ drugiego wyboru t. j. przebiórki podlejszoj sorty (Retiré) przyjąć.

12. Dla drugiego wyboru papieru (Retiré) ustanawia się opust $10^0/_0$ z ceny.

13. Dla papierów z wodnym drukiem cena się odpowiednio podwyższa.

14. Przy wszystkich papierach, których dostawę zamówiono paczkami lub ryzami albo w zwojach zalepionych (lub zabitych) liczy się waga wraz z opakowaniem.

15. Skrzynki i pakunki eksportowe liczą się osobno.

16. Pod ceną rozumie się należy papier z dostawą z fabryki do najbliższego miejsca wyładowania (koleją lub okrętem). Termin zapłaty 3 miesiące za akceptem od daty faktury albo za gotówką w przeciągu 30 dni z odliczeniem $2^0/_0$ skonta.

17. W razie zachodzących sporów mianują obie strony, każda osobno, swego rzeczoznawcę a jeżeli ci się nie zgodzą, wybierają superarbitra jako przewodniczącego, którego orzeczenie jest dla obu stron obowiązujące.



Szkice ze świata drukarskiego.

IX.

WIECZOREK PAMIĄTKOWY I CENNIK.

Zaiste, udać by mi się należało na dwór Faraonów, by zgłębiwszy magię czarną i białą, zieloną i żółtą i w niniejszym złączyć wszystkie znane egipskie plagi w jedną — a gdyby te nie skutkowały, rozczłonkować na całą ilość plag i takowemi chłostać — — kogo?...

— Oto tę ćwiartkę papieru.

Faraonów niema!

Papier nieczuły — przyjmuje na swe jasne tło wszystkie najdelikatniejsze odcienia brudu, którego znawcy — „pisma“ nie widzą, lub łokciem zabrudzonej „kitli“ starają się oczyścić! (?) —

Lat dwadzieścia minęło, jak cennik lwowskich drukarzy został usankcyonowany przez widome głowy przedstawicieli zakładów drukarskich; dwadzieścia lat minęło — w którym to czasie rok rocznie święcono uroczyście tę zdobycz, a w każdej rocznicy pokazywano „pionierów“ i „bojowników“ jego, jako ludzi poświęcenia i czynu dla dobra ogółu, historya tej „zdobyczy“ powtarzana była przez cały szereg lat z różnymi szczegółami, ale z rokiem każdym ubywało tych motorów, którzy po części przedwcześnie rozłączyć się musieli z światem żyjącym, a w większej części — żyjąc — umarli.

Żyjąc — umarli! Bohaterowie — tchórzami... a niezależni — serwilistami.

W dwudziestą rocznicę Cennika „zebranie Towarzyszy“ przedstawiło obraz smutnego upadku. Ledwo kilku starych kolegów uznało za właściwe przybyć i licznie zebranej młodzieży przedstawić, nie błogie skutki uzyskanego cennika, lecz upadek ducha łączności u „starych“ — a błędne na manowce prowadzące drogi u „młodych“.

„Owi“ umieli i umią wskazywać pogodę i niepogodę na niebie swoich interesów, lecz „znamion czasu nie widzą“ — bo z zdobyciem dla siebie żeru przestali kompletnie udzielać się ogółowi, zapewne z myślą, iż po ich ziemskiej najdłuższej pielgrzymce — kometa machnie ogonem na bryłę świata i znikną wszyscy w nicości.

Palą mosty za sobą — a biada! gdy nieubłagane Fatum — każe im wrócić z powrotem a budować nowych mostów sił nie będzie!

Żyjąc umarli! oby im lekki stan ten był!

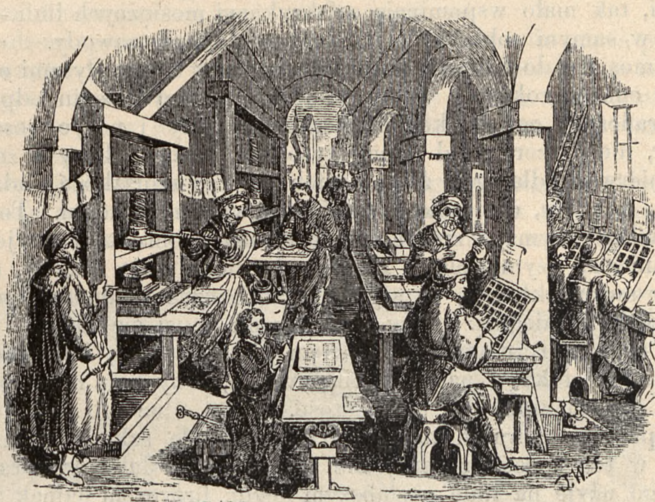
R. Z.



Starodawna niemiecka drukarnia z czasów wynalezienia sztuki drukarskiej.

Pod powyższym tytułem umieściliśmy w Nr. 20 „Przewodnika“ opis pierwotnej drukarni po wynalezieniu sztuki drukarskiej, dla lepszego wyobrażenia, podajemy go wyżej wymienionego artykułu ilustracyę, przedstawiającą zecernię wraz z drewnianemi prasami, które są pomieszczone w jednej sali o strukturze i stylu średniowiecznym w której nasi protoplaści siedząc na drewnianych stołkach powoli układają czcionki — tuż znowu presarze na prasach podobnych do istniejących dziś pras tak zwanych „satynowych“ wytłaczają na szarych chropowatych, lecz trwałych arkuszach papieru, mozol-

nie złożone przez kolegów ich kolumne czcionek, inni arkusze wydrukowane rozwieszają na sznurach poprzeciąganych wzdłuż sali.



Na pierwszym planie ryciny po lewej stronie, widzimy samego mistrza i właściciela drukarni, w malowniczym kostjumie nowoczesnych patrycyuszów niemieckich.

Charakterystycznem jest na tym obrazku to, iż tak sam mistrz, jak i uczniowie pracują w okryciach na głowie. — W dali przez obszerne okno łukowe, widnieje kolebka naszej sztuki starożytna Moguncya, z której po całym świecie uczniowie mistrza Gutenberga roznieśli tajemnicę druku, który do takiej imponującej wzrósł potęgi i stał się dźwignią najznakomitszą dziś istniejącego postępu i ogólnej oświaty!

Fabrykacya linii mosiężnych.

W lipskiem towarzystwie drukarskiem „Typographische Gesellschaft“ miał kierownik giserni Schelter & Giesecke, Messerschmidt odczyt na ten temat, z którego podajemy następujące dane.

Rozglądając się w postępach, które osiągnięto w zawodzie odlewania czcionek, napotykamy też na wielokrotne próby przy fabrykacyi linii, żeby zamiast z zwykłego materyału czcionkowego wytwarzać je z trwalszego materyału. Linie wykonane z cynku okazały się niepraktycznemi, albowiem oksydowały zbyt łatwo. Zaniechano je więc, przystępując do fabrykacyi linii z metalu mięszanego, dodając do cynku większą lub mniejszą ilość miedzi. Obecnie za najlepszy materyał liniowy uznany jest mosiądz, zawierający 3 części cynku a 7 miedzi.

Początkowo fabrykacya linii mosiężnych pokryta była niejaką tajemniczością, jak to w ogóle ma miejsce przy każdym nowo powstałym przemyśle. Jednakowoż i teraz nawet fabrykacya mosiężnych linii prowadzi

odrębny żywot. Pochodzi to ztąd, że zwykle producenci sami wytwarzać sobie muszą przyrządy precyzyjne, fabrykant linii mosiężnych musi sam wytworzyć potrzebne narzędzia maszynowe, co najwyżej może je dać wykonywać podług własnych planów. To nam wyjaśnia fakt, dlaczego ani w prasie zawodowej ani też w zajmującej się sprawami ekonomicznemi i robotniczemi, tak mało wspominają o fabrykacyi mosiężnych linii — zawód to zamknięty w samym sobie więcej niż wszelkie inne zawody.

Surowy mosiądz do fabrykacyi linii dostarczany bywa płytami o 150 cm. długości i 60 cm. szerokości. Płyty te tylko w przybliżeniu odpowiadają miarze typograficznej co do keglu. Zapomocą piły i nożyc rozcinają te płyty na pasy, nieco szersze od danej wysokości pisma. Pasy te następnie walcują, po pierwsze dlatego, żeby z nich zetrzeć szorstkość nadaną przy ich wycinaniu, powtóre, dla nadania linii odpowiedniego keglu. To ostatnie szczególnie wielkiej wymaga zręczności ze strony robotnika i nie jest wcale czysto mechaniczną czynnością. Rzadko bowiem dwie blachy mosiężne się równają w swym składzie, co się da wytłómaczyć trudnością zupełnego zlania się cynku z miedzią. Przy walcowaniu musi się niejako obrabiać każdą linię z osobna, rozchodzi się bowiem nietylko o to, żeby linia miała stosowny kegel, ale także i na to trzeba zważać, żeby linia miała potrzebną do dalszej z nią manipulacyi sprężystość. Zbyt silne lub też zbyt słabe przyciśnięcie przy walcowaniu może wyrządzić wiele szkody w materyale: pas mosiężny w ten sposób zepsuty nie nadaje się do dalszego opracowania, chyba że się go użyje na linie o słabszym keglu, przyczem jednak zachodzą inne trudności.

Po walcowaniu następuje stosowanie linii, t. j. robotnik bada każdy pas liniowy co do równości płaszczyzny; nierównomierne płaszczyzny musi się wyrównywać przez odpowiednie wyginanie i przyciskanie. Teraz dopiero pas przychodzi pod hebel; heblują najsampierw gładko, nie zważając czy linia ma być czarną czyli tłustą, półtłustą cienką lub inną. Dla każdego gatunku linii istnieją osobne heble stalowe, fabrykacya których zostawioną jest każdej fabryce linii mosiężnych, ponieważ wymagają ogromnej staranności. Punktowane i wężykowate linie heblują jako „cienkie"; punktowane przychodzą następnie jeszcze pod inny hebel, który zaopatrzony w zębate kółeczko, wykłuwa niejako w linii pojedyncze punkta. Pas przeznaczony na wężykowate linie zostaje włożonym między dwa po sobie następujące kółeczka, z których jedno kieruje oczko linii na prawo, drugie na lewo. Tak zwane linie skombinowane i deseniowe wykonywane bywają za pomocą osobnych przyrządów (Frais- albo Guillochirungsmaschine). Przyrządy te wykonywane z matematyczną dokładnością, są arcydziełami mechaniki. Podczas gdy skombinowane linie przed nadaniem odpowiedniego desenu wprzódy rozcinane bywają na systematyczną długość, nie czynią tego przy liniach cienkich, czarnych itd. Linie te tną dopiero po ostatecznem sheblowaniu i to za pomocą cyrkularnej piły. Pojedyncze linie następnie jeszcze trochę szlifują i wówczas są gotowe do użytku drukarskiego.



KARL KRAUSE W LIPSKU.

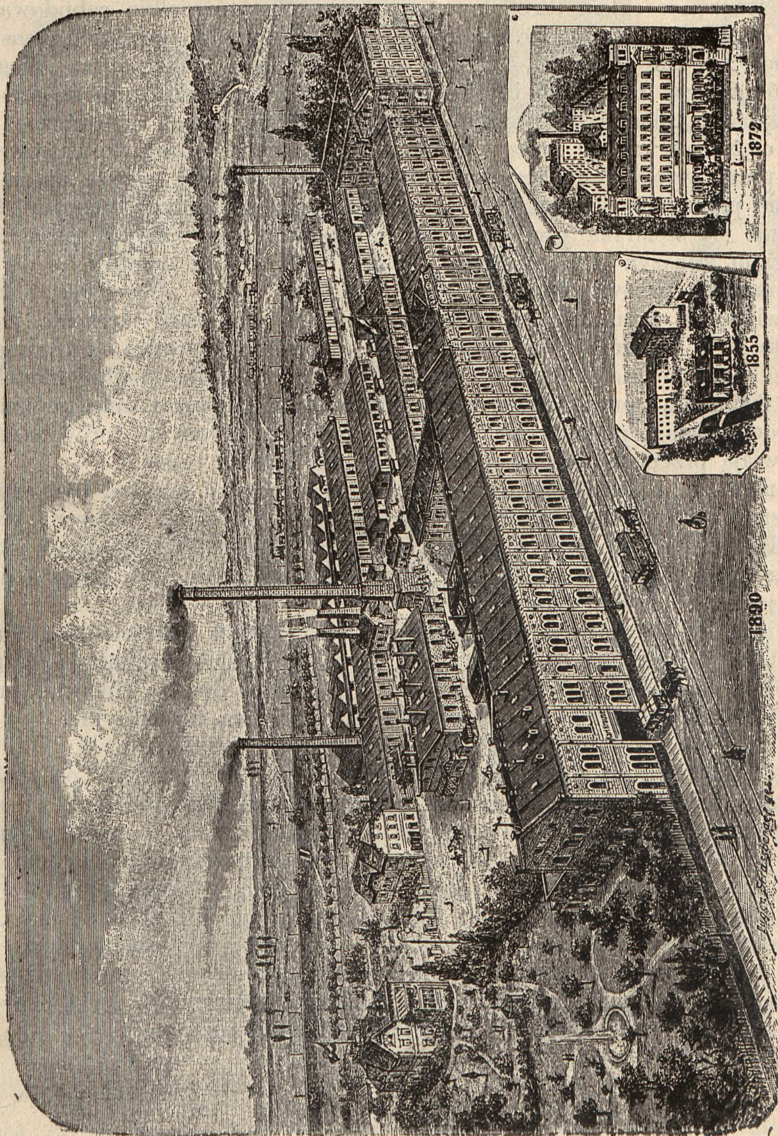
Fabryka maszyn dla przemysłu papierowego i zawodów graficznych.

Rozwój wielkiego przemysłu, wymagającego coraz nowych maszyn, dał się również odczuć w zawodach graficznych. W przemyśle introligatorskim uznano także potrzebę maszyn, ułatwiających robotę i utworzyła się specyalna gałęź dla wybudowania odpowiednich maszyn.

Największą fabrykę na kontymencie europejskim w tym zakresie, której zawdzięczyć należy podjęcie budowy introligatorskich maszyn — jest fabryka Karola Krausego w Lipsku. Założył ją w r. 1855 wśród dość trudnych okoliczności teraźniejszy pomimo podeszłego wieku osobiście kierujący zakładem właściciel Karol Krause. Z początku był to tylko maleńki warsztacik, obecnie jest to fabryka dominująca na rynku światowym.

Zaprowadzona przez tą fabrykę specyalna maszyna do cięcia papieru nie znalazła z początku pokrycia wśród interesowanych sfer, niechciano odstępywać od starodawnych zwyczajów rękondzielniczych gdy jednak uznano użyteczność maszyn pomoczniczych w introligatorskim zawodzie — zaczęto te maszyny zakupywać coraz więcej.

Oprócz specyalnych maszyn dla zawodu introligatorskiego, fabryka Krausego zaczęła z czasem też wykonywać maszyny dla przemysłu drukarskiego i litograficznego a w najnowszych czasach wyrabia praktyczne maszyny pomocnicze



dla całego przemysłu papierowego, odpowiadające potrzebom przemysłu i postępom nowoczesnej techniki.

Głównymi wyrobami fabryki są obecnie maszyny dla introligatorów, litografi i drukarń wszelkiego rodzaju, fabrykacyi albumów, kartonów, map, papierów luksusowych, tektur i ramek; wszystkie maszyny i przyrządy z tej fabryki wychodzące z powodu ulepszeń są patentowane i odpowiadają wszelkim wymogom interesentów, a nawet przewyższają takowe. Jak wielkim jest zakres działania tej fabryki, widocznem jest ze spisu maszyn, któremi ta fabryka zaopatruje rynek światowy. Między innemi znajdują się i maszyny do cięcia papieru w 11 konstrukcyach, maszyny do wycinania, prasy pozłotnicze, nożyce tekturowe, maszyny do cięcia kart, maszyny do cięcia kart okrągłych, kalandry, przyrządy do walcowania, cyrkularne nożyce tekturowe, prasy wyciskowe, maszyny do perforowania i kachirowania, sławne prasy wyciskowe złotym drukiem itp.

Zakład sam, zajmujący 50000 metrów kwadratowych powierzchni jest fabryką wzorową w całem tego słowa znaczeniu. Jest to wielkie zabudowanie, w którem znajduje zatrudnienie około 700 robotników. W ostatnich czasach rozszerzono znacznie fabrykę, tak iż front zakładu obecnie ma długość 250 metrów i liczy nie mniej jak 78 okien. W parterze głównego zabudowania znajduje się tokarnia, szlifernia, wiercą i heblują metal, a zarazem też ustawiają cięższego kalibru maszyny, jakoto: kalandry maszyny do walcowania i parowe prasy wyciskowe (Prägerpressen). Na pierwszem piętrze natomiast znajduje się pracownia ślusarska, montują (ustawiają) pomniejsze maszyny, tam też znajduje się stolarska pracownia dla modelowania z licznymi maszynami pomocniczymi. Maszyn pomocniczych jest w fabryce 328, a wprawia je w ruch ogromna maszyna parowa o sile 180 koni.

W wielkiem zabudowaniu kuźni rozlegają się donośne uderzenia parowego młota, a w wspaniałej na wielką skalę założonej odlewarni, zatrudniającej 87 osób leje się metal do żelaznych form. Pracują tylko podług modelów żelaznych, 18 żórawi przenośnych, a 9 cyrkularnych, jakoteż i inne przyrządy dla transportowania i podnoszenia ciężarów prócz fabrycznych torów kolejowych ułatwiają przenoszenie gotowych części składowych maszyn.

Rozumie się, że przy takim ogromnym aparacie musi zarazem być zaprowadzony znakomity podział pracy. Sama maszyna do cięcia papieru, która ugruntowała byt i sławę fabryki składa się z 136 części. Każda część składowa maszyny dokładnie i sumiennie bywa wykonaną, tak że w razie zepsucia łatwo ją można zastąpić inną.

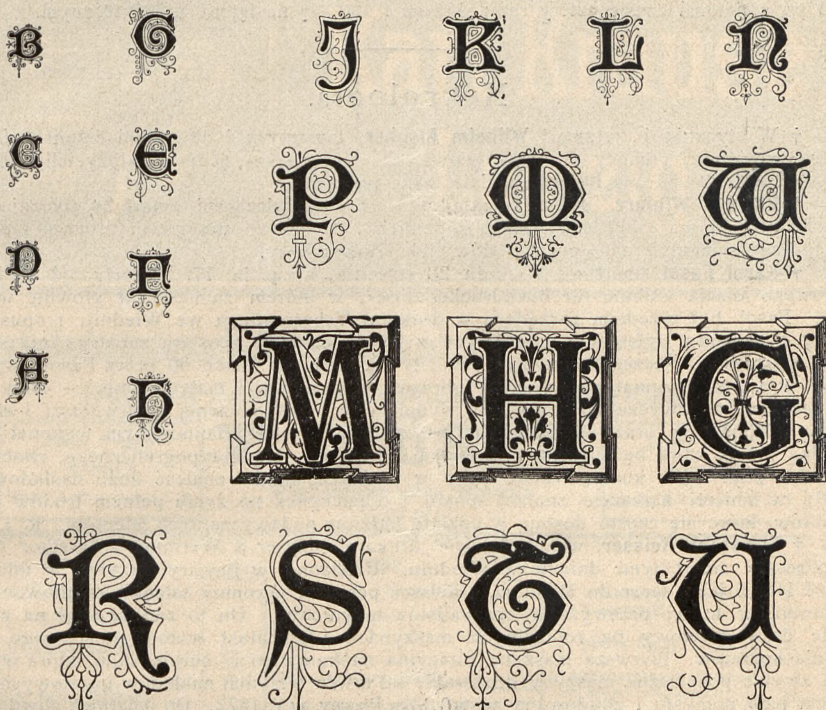
W ciągu lat 36 fabryka wykonała przeszło 30000 maszyn, które znalazły odbyt we wszystkich cywilizowanych krajach; obecnie produkuje rocznie około 3000 maszyn. W 24 większych miastach Europy oraz w Buenos-Ayres, Philadelfi i Sydney znajdują się wzorowe składy maszyn tej fabryki.

Wspomnijmy też kilka słów o założycielu i właścicielu fabryki.

Karol Krause urodził się w r. 1823 na wsi w pruskiej prowincyi Saksonii, jako dziecko ubogich i liczną rodziną obarczonych rodziców. Przybył do Lipska jako chłopak do posługi w cukierni, z której wystąpił po niejakim czasie dla nauczenia się ślusarstwa. Po ukończonej nauce, udał się Krause na kilkoletnią wędrówkę po krajach niemieckich, z której wrócił wzbogacony wiedzą i doświadczeniami do Lipska, gdzie po kilku latach założył własną pracownię mechaniczną. W r. 1857 wystawił pierwszą maszynę do wyciskania i pozlacania, potem nastąpiła maszyna do cięcia papieru. Dzięki energii i fachowej znajomości założyciela oraz współpracowników technicznych i komercyjnych fabryka stanęła na dzisiejszym stopniu rozwoju.



Nowe inicyały giserni Wilhelma Gronaua w Berlinie.



ROZMAITOŚCI.

— Sprawozdanie wiedeńskiego strejku drukarzy i giserów w r. 1891 wykazuje ogólną sumę dochodów 118.319 złr., z czego 114.722 złr. wydano na wsparcia. Drukarze z austryackich krajów dały na strejk 61.486 złr., z Niższej Austryi wpłynęło 54.571 złr., z Czech 3296 złr., z Galicyi 285 złr., z Węgier przysłano 2092 złr. Resztę 54.741 złr. przysłano z zagranicy, a mianowicie: z Argentynii 34 złr., Bułgaryi 70 złr., Danii 905 złr., Niemiec 43.197 złr., Anglii 1444 złr., Francyi 678 złr., Włoch 1001 złr., Luxemburgu 46 złr., Norwegii 213, Rosyi 32 złr., Szwajcaryi 6637 złr., Szwecyi 480 złr., Serbii 55 i Hiszpanii 43 złr. Jak wiadomo, po 18 tygodniowem trwanin strejk się zakończył porażką robotników.

— Klisze z celuloidu. W Niemczech zarówno jak poprzednio w Ameryce i w Francyi wchodzą teraz w użycie klisze z celuloidu, której fabrykacyą się zajęła firma Oskar Sperling w Lipsku. Klisze mają wygląd żółtawy i 2 mm. grube. Przylepione są szczególnie przydatnym klejem na drzewce z drzewa mahoniowego, co w tym wypadku zastępuje zwykłe u innych kliszy przybijanie za pomocą gwoździ. Klisze są ostre i oddają wszystkie choćby najdelikatniejsze linie. O tyle z nimi się trzeba obchodzić ostrożnie, że nie wolno ich myć terpentyną, naftą, benzyną lub innym tłuszczem, używać trzeba tylko zwyczajny ług. Wobec kliszy stereotypowych i galwanicznych, klisze celuloidowe się odznaczają następującymi przymiotami: przyjmują wszelką farbę, nie zmieniając jej charakteru, co przy kliszach galwanicznych nie ma miejsca, nie oksydują i nie ulegają wpływom gorąca lub zimna. Są lekkie i dadzą się łatwo transportować i przechować. Dadzą się łatwo wygiąć i dlatego są przydatne dla rotacyjnego druku. Nie są droższe od kliszów galwanicznych. — To są zalety; czy klisze celuloidowe i wady mają, okaże przyszłość.

— W fabryce maszyn w Augsburgu, budują teraz meszynę na druk czterokolorowy dla jednej z drukarń w Peszcie.

— Wypoczynek rzemieni przy maszynach. Wiedeńska »Illustr. Gewerbezeitung» pisze: Bardzo wielu maszynistów jest mniemania, że rzemienie pędowe u maszyn powinny być o ile możności oszczędzane, przez zdejmowanie ich w czasie, gdy maszyna nie jest w ruchu. Próba w tym kierunku zrobiona okazała prawdziwość powyższego twierdzenia. Wzięto

dwa nowe skórzane rzemienie, sporządzone z tej samej skóry, założono na dwóch obok siebie stojących toczydłach jednakowo w ruchu będących — i okazało się, że jeden z tych rzemieni, który co wieczora był zdejmowany, potrzebowano później raz tylko skracać i użyto go jeszcze dłuższy czas, podczas gdy drugi pozostawiany ciągle na toczydle, musiano po niejakimś czasie cztery razy skracać i stał się następnie nieużytecznym.

Nekrologia.

† W styczniu b. r. zmarł **Wilhelm Alscher**, towarzysz i długoletni członek »Towarzystwa wzajemnej pomocy drukarzy lwowskich« i »Ogniska«, jeden z założycieli Pierwszej Związkowej Drukarni we Lwowie, gdzie także pracował.

† **Edward Winiarz**, księgarz-nakładca i właściciel drukarni zmarł 26 stycznia b. r. Ś. p. Edward Winiarz był najstarszym z pomiędzy tutejszych właścicieli drukarń i cieszył się ogólną sympatyą tak pryncypałów jak i towarzyszy.

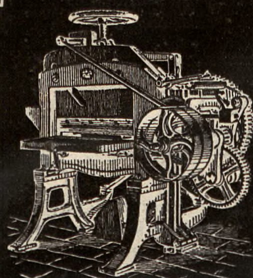
† **Karol Fasol** zmarł we Wiedniu 23 stycznia, licząc lat 77. Zmarły był wydawcą wzorowego dzieła »Album für Buchdruckerkunst«, w którem zamieszczał głównie własne prace. Fasol był przedtem zarządzcą w drukarni Ueberreuthera we Wiedniu i opuścił tą posadę z powodu dyferencyj powstałych z jego idealnego sposobu zapatrywania się na sztukę drukarską. Szczególną uwagę zwróciły na siebie w latach 60 przez Fasola wydane wzory w t. zw. Stygmatypii — skład obrazów z punktów i małych linii, — które były świadectwem nadzwyczajnej zdolności wynalazczej, nieskończonej wytrwałości i cierpliwości. Stigmatypią oraz wymyślonym przez się materyałem fantazyjnym wykonał Fasol niejedną pracę, która będzie cenną pamiątką w rozwoju składu typograficznego, chociaż to wszystko zbyt było kunsztownem, żeby w praktyce mogło znaleść dużo naśladowców. Zmarły w śmierci nareszcie znalazł spokój i odpoczynek po życiu pełnem trudów i niedostatków, które się często dostaje w udziale ludziom nadzwyczajnych talentów. R. i. p.

† **Christoph Reisser**, współwłaściciel drukarni Reisser & Werthner i dyrektor »Neue freie Presse« zmarł tymi dniami w Wiedniu. Urodzony w Bawaryi przybył w młodych jeszcze latach jako zecer do Wiednia. Reisser posiadał ogromny talent i zamiłowanie do mechaniki, w której przewyższał specyalistów-inżynierów. On to zaprowadził na kontynencie druk gazetowy na rotacyjnych maszynach i wynalazł metodę stosownego przerobienia aparatów. Pierwsza maszyna rotacyjna na kontynencie europejskim, która wykluczyła zwykłe pospieszne maszyny drukarskie od druku wielkich nakładów gazetowych była dziełem jego pomysłu i zbudowaną została dla Pressy w r. 1872. Do ostatnich chwil życia pracował Reisser nad ciągłem ulepszeniem mechanicznych urządzeń, przyczem najmniejsza niewygoda lub strata czasu coraz nowy mu dała impuls do ulepszeń i wynalazków. Ostatnio podług jego planów zbudowana rotacyjna maszyna, zapomocą połączenia przyrządów załatwiająca czynność znacznego personalu ekspedycyjnego, posiada europejską sławę.

Ruch w naszych stowarzyszeniach.

Posiedzenie ustępującego i nowowybranego Zarządu „Ogniska“ odbyło się dnia 31. stycznia 1892. Przewodniczy p. Zygmunt Zgodziński. Obecnych członków 12. Protokół odczytany z ostatniego posiedzenia przyjęto; następnie porównano inwentarz Stow. według spisu. Ustępującemu przewodniczącemu p. Z. Zgodzińskiemu wyraził Zarząd serdeczne podziękowanie, za trzyletnie gorliwe i sumienne kierownictwo sprawami Stowarzyszenia, — co też wyrażono przez powstanie, — poczem odbiera przewodnictwo p. Józef Hubert i przystępuje do ukonstytuowania się Zarządu na rok 1892. Na sekretarza wybrano jednogłośnie p. Ludwika Ringla, skarbnikiem p. Jana Paszkowicza bibliotekarzem p. Bronisława Żelaszkiewicza, zaś zastępcą p. Jana Karasińskiego. Do komisyi szkontrującej z łona Wydziału powołano pp Hudymę i Łozińskiego-Jarmułowicza. Na czem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie Zarządu Ogniska odbyło się dnia 12. lutego b. r. Przewodniczy p. Józef Huberth, obecnych członków 9. Odczytany protokół przyjęto. P. Piotra Gayera przyjęto do Towarzystwa jako powtórnie przystępującego. Zapomogę dla bezkondycyonujących udzielono pp. Józefowi Baczyńskiemu, Antoniemu Kogucińskiemu i Emilowi Kuczkowskiemu. Uchwalono zaprenumerować „Tygodnik ilustrowany“. Sprawę zakupna książek do biblioteki oddano ściślejszemu zarządowi. Poczem zamknięto posiedzenie.



Karl Krause Leipzig.

FABRYKA FARB DRUKARSKICH I LITOGRAFICZNYCH

Kantor i skład: WIEDEŃ Stadt, Kolowratring l. 9.

F. WÜSTE

Pfaffstätten obok Wiednia

AUSTRYA

Kantor i skład: WIEDEŃ Stadt, Kolowratring l. 9.

	zł.	c.
	za 100 K	
Farby drukarskie.		
a) dla maszyn.		
CIII Farba gazetowa . . .	48	—
CII „ „ . . .	52	—
CI „ „ . . .	60	—
BIII Farba dziełowa . . .	76	—
BII „ „ . . .	84	—
BI „ „ . . .	90	—
AIII Farba do ilustracji . .	120	—
AII „ „ „ . .	170	—
AI „ „ „ . .	250	—
	za 1 Ko	
AO Do przednich druków .	4	—
AOO „ „ .	6	—
AOOO „ „ .	8	—
b) dla pras ręcznych.		
CCII Farba dziełowa . . .	—	90
CCI „ „ . . .	1	—
BBIII Farba akcydensowa .	1	20
BBII „ „ .	1	60
BBI „ „ .	2	40
AAIII „ do ilustracji .	3	—
AAII „ „ lepsza .	4	—
AAI „ „ przed. dr. .	6	—
AAO „ „ druku na kredowo-glanc papierze .	8	—
Farby do kopiowania.		
fioletowe, czerw.-nieb.		
czarna	6	—
czerwona		
niebieska		

	zł.	c.
Pokosty.	za 1 Ko	
Do druk., lit. i miedziotyp.		
Słaby	—	70
Średni	—	80
Mocny	—	90
Złoty pokost	1	50
Miedziorytniczy pokost . .	—	80
Wiedeńska masa na walce.	za 100 K	
Nr. 3. Bardzo silna	150	—
„ 2. Silna	150	—
„ 1. Krem do przelewów	150	—
Farby litograficzne.	za 1 Ko	
dla pras ręcznych i posp.		
Farba do grawury II. . . .	1	50
„ „ „ I. . . .	2	—
„ piórowa II. . .	2	—
„ „ I. . . .	3	—
„ kredowa III. . . .	4	—
„ „ II. . . .	7	—
„ „ I. . . .	10	—
„ do przedruków . . .	6	—
Farba miedziorytnicza II. .	1	20
„ „ I. .	1	50
Farby kolorowe		
do druku i litografii.		
Lak karminowy . . . Nr. 1	48	—
„ „ . . . „ 2	36	—
„ „ . . . „ 3	24	—
„ geranium . . . „ 0	20	—
„ „ . . . „ 1	16	—
„ „ . . . „ 2	12	—
„ „ . . . „ 3	8	—
„ brylantowy . . . „ 1	4	—

	zł.	c.
	za 1 Ko	
Lak brylantowy . . . Nr. 2	4	—
„ florentyński . . „ 1	4	—
„ „ . . . „ 2	3	—
„ różowy Krapp . „ 1	12	—
„ „ „ . „ 2	10	—
Cynober karminowy prawdz. w dwóch odcieniach . .	4	—
Antikarmin	6	—
Cynober imitacia Nr. 1 zł. 2 Nr. 2 i 3	1	50
Fiolet praw. R.&B Nr. 1 i 2	20	—
„ Anilin „ „ 3 i 4	10	—
„ „ „ „ 5 i 6	6	—
Chromożółta, chem. czysta, w 4 odcien. w paczk.	3	—
w sztukach	2	—
Kadmiumżółta, jas. i ciem.	20	—
Oker w 4 odcieniach . . .	2	—
Jedwabiozielona w 4 odcieniach w paczkach	3	—
w proszku	2	—
Chromoksyd zielony najprz.	8	—
„ oliwkowozielony	8	—
Lak Viridin żółtawy	8	—
„ „ niebieskawy .	8	—
Ultramarin niebieski, jasny i ciemny w paczkach	4	—
w proszku	2	—
Pariserblau, najprzedn. . .	4	—
Miloriblau jasny i ciemny .	4	—
Kobaltblau prawdziwy . .	40	—
Achatbraun	5	—
Sepiabraun	3	—
Terra di Sienna	2	—
Mahagonibraun	2	—
Mineralbraun	2	—
Kremserweiss	1	—

Ceny w austr. walucie od Lwowa franko. Czas 3 miesięcy, lub za gotówką 2% Sto Beczki bezpłatnie, puszki blaszane po własnych kosztach.

Amerykanki

nożne i ręczne Boston. Aparata do **stereotypowania,** machiny do perforowania, krajania papieru i kartonów (Kartonschere) przybory do klinowania form. Winkielhaki i szufle cynkowe i wszelkie inne przybory drukarskie

ADOLF BODEK we Lwowie

ul. Ormiańska l. 18. Zastępca fabryki Ryszard Otton Krüger w Berlinie.

Odznaczona prawem używania c. k. herbu państwowego.



Premiowana w Wiedniu, Berlinie, Frankfurcie n. M. Nürnbergu itd.

J. H. RUST I SPÓŁKA
GISERNIA I WARSTAT MECHANICZNY
we Wiedniu, Griesgasse 10

dostarcza najmodniejsze i najgustowniejsze pisma, obwódki, ornamenta, winiety, i linie mosiężne. **Wielki wybór ruskich pism. Pospieszne prasy akcydensowe „Excelsior“.** Aparaty do stereotypii. Maszyny do perforowania i cięcia papieru. Tłocznie, jakoteż inicyały i monogramy dla tłoczni, rygały, kaszty, szufle, winkelaki. Przyrządy do klinowania form, jakoteż wszystkie potrzeby dla drukarń. Wzory gratis i franco.

Całkowite urządzenia drukarń na wielką i małą skalę.

Ces. król. wyłącz. uprzyw.

FABRYKA FARB DRUKARSKICH I LITOGRAFICZNYCH

JÓZEFA KLEINA
w Pradze Nr. 917-I.

poleca najlepsze farby czarne i kolorowe własnego wyrobu, jako też

MASĘ NA WALCE

wszystkie potrzeby drukarskie w doborowej jakości, po cenach najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie posyłam gratis.

Założona W roku 1848.

Fabryka Maszyn

L. Kaisera Synów
WIEDEŃ, III. Unt. Weissgärberstrasse 22 24.

Założona w roku 1848.

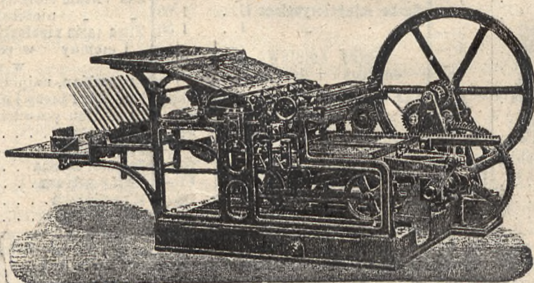
budowa od czasu zał. specyalnie

MASZYN DRUKARSKICH

Pojedyńcze Maszyny pospieszne na szynach w 10ciu wielkościach.

Pojedyńcze Maszyny pospieszne z obrotem kołowym 9ciu wielkościach.

Akcydensowe Maszyny cylindrowe pospieszne do deptania w 5 wielkościach.



Pospieszna maszyna akcydensowa do obrotu ręcznego i deptaku.

Automatyczne nakładacze na druk czarny i kolorowy, pojedyńcze lub podwójne.

Aparaty do cięcia do przestawiania na różne formaty.

Prasy do miedzorytów. **Prasy** do odbijania korekt. **Prasy** pakowe

Podwójne Maszyny z dwoma cylindrami. Maszyny na dwa kolory. Prasy ręczne.

Kombinowane podwójne kałamarze z 4 walcami do nadania przy ilustracjach. Lineały do farb dokładnie uregulowane, Poprawne przyrządy do punktur dla najściślejszego registru. Przy druku tabel arkusze prowadzone są bez tasiemek.

Z drukarni **Zygmunta Golloba.**